

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 1-ej popołudniu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Biurowisko Redakcji i Administracji ulica Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa al. Chorążczyzna 31. Egzemplarze gazety do nabycia w Ekspedycji ul. Chorążczyzna 31, w biurze dzienników **S. Sokółowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i trafikacji. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P.K.O. Nr. 141.690. Telefon Redakcji **Nr. 192.** — Telefon Administracji **Nr. 73.**

Cena egzemplarza w mieście

na prowincji
20 Mk.

PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	140— Mk
we Lwowie z dostawą	500— Mk
z przesyłką pocztową w Polsce	500— Mk
z przesyłką pocztową w innych państwach	650— Mk

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja Gazety Lwowskiej, Lwów, ulica Podwale 3, w godzinach od 8—2, 5—7 i biuro S. Sokółowski i Ska, ulica Jagiellońska 7.

Przeciw walce partyjnej.

Jeżeli partje jej nie zaprzestaną — inteligencja usunie się od udziału w życiu politycznym.

Warszawa. „Przegląd Wieczorny” podaje: Z inicjatywy prezesa Towarzystwa naukowego warszawskiego p. Kochanowskiego w tych dniach odbyły się narady przedstawicieli inteligencji, zwłaszcza bezpartyjnej, poświęcone sprawie rozwiązania się walki partyjnej.

Rezultatem narad jest uchwalenie wydania odezwy oznajmiającej istniejącym partiom, że w razie jeżeli nie zaprzestaną tej szkodliwej roboty, inteligencja będzie zmuszona usunąć się od udziału w życiu politycznym.

Zjazd austriacko-czeski w Pradze. Austrja i Czechy zawrą traktat polityczno-handlowy.

Powitanie dra Hainischa i dra Schobera na dworcu w Pradze było uderzająco serdeczne. Przedstawiciele Austrii oczekiwali na dworcu prezydent ministrów Benesz wraz z kanclerzem drem Szamałem oraz członkowie korpusu dyplomatycznego.

Wczoraj przedpołudniem rozpoczęły się rokowania polityczno-gospodarcze. Prezydent Hainisch udał się zaraz na zamek w Lanach, gdzie go oczekiwał prezydent Masaryk.

Równocześnie rozpoczęły się w Pradze konferencje między drem Beneszem i drem Schoberem.

Prezydent Masaryk w rozmowie z drem Hai-

nischem podkreślił, że konferencje czesko-austriackie mają ten sam cel, jaki zadała konferencja warszawskońska, t. j. znalezienia sposobu pokojowego w rozstrzygnięciu wszelkich problemów dotyczących bliskiego współżycia narodów, w danym wypadku republik czechosłowackiej i austriackiej.

O godz. 4 popoł. Masaryk przyjął na posuchaniu dra Schobera.

Prasa czeska, omawiając spotkanie czesko-austriackie, stwierdza, że jest ono gwarancją uwiązania serdecznych stosunków sąsiedzkich między Czechosłowacją i Austrią.

pism polskich, wychodzących w języku niemieckim.

Na wstępie Minister Olszowski zaznaczył, że należy sobie uprzytomnić należycie cel i zakres działania delegacji polskiej przebywającej na Górnym Śląsku. Delegacja ta ma na celu doprowadzenie do spisania z Niemcami konwencji przepisanej przez mocarstwa sprzymierzone dnia 20. października b. r. Od podpisania tej konwencji zależy moment objęcia Górnego Śląska przez Polskę. Zadaniem delegacji nie jest bynajmniej podpisanie układów handlowych z Niemcami, ustalenie taryf celnych, kolejowych, ani też żadnych innych, jak to wskutek niedokładnych informacji sądziło kupiectwo polskie na Górnym Śląsku. Delegacja nie jest również żadnym organem wykonawczym i nie może czynić żadnych zarządzeń w kraju którego administracja we właściwym czasie przejdzie do rąk Wojewody śląskiego, oraz Rady wojewódzkiej.

Dalej Minister Olszowski zaznaczył, że ostatnimi wynikami rokowań, w dziedzinie węgla i żelaza, oraz w dziedzinie spraw celnych osiągnięto już zupełnie porozumienie. Sprawy wód i elektryczności, ubezpieczeń społecznych i wolnej cyrkulacji postępują bardzo pomyślnie naprzód. Komisja kolejowa jest w trakcie szczegółowego badania skomplikowanego problemu kolejowego. Różnice zdań dotyczących zauważyć się nie dają. Natomiast co się tyczy sprawy wadliwej i sprawy związków robotników i pracodawców zaznaczyły się zasadnicze przeciwieństwa w poglądach, a uzgodnienie obopólne opinii wydaje się na razie niemożliwym na drodze porozumienia. Kwestie te znajdują się wobec tego, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, przed sądem superarbitra. Wymagania polskie oparte są ściśle na dążeniu mocarstw oraz na słuszności i są nacechowane przytem umiarkowaniem. W komisji prawnej strony są dalekie od porozumienia, co się zresztą tłumaczy skomplikowanym charakterem sprawy. To samo można powiedzieć o komisji ocenowej umiarkowości narodowych.

Minister Olszowski zaznaczył wreszcie, że intelektualne siły niemieckie, zajęte w przemyśle polskim na Górnym Śląsku, są wielce doniosłym czynnikiem w dalszym rozwoju wytwórczości. Likwidacja majątków obywateli niemieckich, którzy przesiedlili się na Górny Śląsk po dniu 1. stycznia 1908 nie będzie stosowana do funkcjonariuszy wszelkich stopni, zajętych służbowo w przemyśle górnośląskim, o ile w przemyśle tym nadal pozostaną.

Umowa polsko-gdańska będzie ratyfikowana.

Na Komisji spraw zagranicznych Minister Skirmunt zwrócił uwagę, że umowa polsko-gdańska jest nowym aktem pokojowego normowania wzajemnych stosunków. Rzeczpospolita zajęła odrazu stanowisko pokojowego uregulowania stosunków z Gdańskiem, który dopiero po dłuższym oporze zgodził się ostatecznie na zawarcie umowy. Minister wnosi o ratyfikację umowy.

Komisarz Rządu p. Pluciński przedstawia szczegółowo historię rokowań i treść układów.

noczem p. St. Grabski, jako referent, wskazał na szereg spraw, co do których umowa stwierdziła rozbieżność zapatrywań polskich i gdańskich.

Po dyskusji, w której głos zabierali Marszałek Trąpczyński, oraz pp. Kamieniecki, Rosset, Chodzyński, Trzeński, Starowiecki, Kotula i Marjan Seyda, Komisja uchwaliła przedstawić Sejmowi wniosek o ratyfikację umowy. Referentem na plenum wybrany został p. St. Grabski.

Uruchomienie komunikacji napowietrznej. Paryż--Praga--Warszawa--Bukareszt--Konstantynopol.

Paryż. W Izbie deputowanych w czasie dyskusji nad budżetem żeglugi napowietrznej podsekretarz stanu dla spraw aeronautyki Ennac odpowiadając na szereg interpelacji oświadczył, że jakkolwiek ze względu na konieczności budżetowe, poparcie i organizacja nowych linii żeglugi po-

wietrznej są utrudnione, to jednak pierwszą lego truską będzie sprawne funkcjonowanie linii napowietrznych wychodzących z Paryża, a zwłaszcza linii Paryż--Praga--Warszawa--Bukareszt--Konstantynopol.

Pragmatyka oficerska.

Komisja wojskowa zatwiała w dalszym ciągu projekt ustawy o pragmatyce oficerskiej i przyjęła dalsze artykuły dotyczące uposażenia oficerów w brzmieniu rządowym, z nieznacznymi poprawkami.

Propozycja p. Anusza, aby artykułowi 49 dać brzmienie bardziej określone, któreby wyraźnie podawało zasadnicze pozycje uposażenia oficera, nie znalazła większości.

Przyjęto natomiast rezolucję wzywającą Rząd, ażeby w czasie jak najkrótszym przedłożyć Sejmowi projekt ustawy o uposażeniu oficerów przewidzianej w art. 51. projektu pragmatyki.

Konferencja Min. Olszowskiego z przedstawicielami polskiej prasy.

Onegdaj odbyło się w Katowicach zebranie przedstawicieli polskiej prasy górnośląskiej z udziałem pełnomocnika Rządu, Ministra Olszows-

kiego. Obecni byli zastępcy wszystkich pism polskich, wychodzących na obu obszarach Górnego Śląska, a między nimi także przedstawiciele trzech

Co mają czynić studenci którzy swoje dokumenty szkolne pozostawili w Rosji.

Mażność odzyskania rozmaitych dokumentów o osobistych.

Ministerstwo W. R. i O. P. oraz Ministerstwo opieki społecznej w porozumieniu z Ministerstwem spraw zagranicznych zawiadomiły rektory wszystkich wyższych zakładów naukowych w Polsce że studenci, którzy pozostawili dokumenty w szkołach rosyjskich i pragną je odzyskać, mają na rece swojej władzy akademickiej składać odpowiednie ostateczne podania, skierowane do wydziałów konsularnych przy poselstwach polskich w Moskwie lub Charkowie, — zależnie od miejsca, w których znajdują się poszukiwane dokumenty.

Władze akademickie winny przestrzegać, by podania i ich załączniki były należycie ostateczne, ponieważ podania, od których nie uiszczono opłaty stempłowej będą zwrócone petentom bez zafatwienia.

Poselstwa prześlą dokumenty odzyskane do Ministerstwa spraw zagranicznych, które zarządzi doręczenie dokumentów petentom za pokwitowaniem i po ściągnięciu ustanowionej taksy w kwocie 100 marek za każdy dokument.

Osoby, posiadające dokumenty w szkołach rosyjskich, a nie będące obecnie studentami szkół akademickich w Polsce, powinny zwrócić się z podaniami bezpośrednio do Ministerstwa spraw zagranicznych.

Departament konsularny Ministerstwa spraw zagranicznych pośredniczy również w odzyskaniu wszelkich innych dokumentów, jak akta stanu cywilnego, akta sądowe, notarialne, papiery wartościowe itd.

*

Ministerstwo spraw zagranicznych zawiadamia, że dokumenty zdeponowane w wydziałach konsularnych przy poselstwach Rzeczypospolitej Polskiej w Moskwie i Charkowie celem dalszego przesłania ich do kraju, są do odebrania w departamencie konsularnym Ministerstwa spraw zagranicznych, z wyjątkiem dokumentów pieniężnych i przesyłek wartościowych, po które się należy zgłaszać do Ministerstwa spraw zagranicznych.

Podatek od wzbogacenia się uchwalony.

Sejmowa Komisja skarbowo-budżetowa w dyskusji nad projektem ustawy o podatku od wzbogacenia się przyjęła poprawkę podkomisji do art. 2, wedle której punkt c) zwalnia od podatku nabywców nieruchomości na kwotę od 4000 do 1 miliona mk., o ile nabycie nastąpiło w pierwszym lub drugim półroczu r. 1921, do 250 000 mk. o ile nabycie nastąpiło w r. 1920, do 50 000 mk. o ile nabycie nastąpiło w r. 1919, a do 20 000 mk. o ile nabycie nastąpiło w r. 1918. Transakcje dokonane w r. 1916 i 1917 uwolniono od podatku. W art. 3 przyjęto stawki zaproponowane przez podkomisję dla nabywców nieruchomości w r. 1918 50 proc., w r. 1919 40 proc. w r. 1920 30 proc., w pierwszym półroczu r. 1921 20 proc., w drugim półroczu r. 1921 do 10 proc.; dla spłaty długów w r. 1918 40 proc., w r. 1919 50 proc., w r. 1920 80 proc., w pierwszym półroczu r. 1921 100 proc., w drugim półroczu r. 1921 120 proc. Wreszcie u-

trzymano progresję zaproponowaną pierwotnie przez podkomisję, jeżeli cena nabycia przekracza minimum ustalone dla każdego roku pięciokrotnie 25 proc., dziesięciokrotnie 50 proc., piętnastokrotnie 75 proc., dwudziestokrotnie 100 proc. Pozostałe artykuły przyjęto bez zmiany, w brzmieniu zaproponowanym przez podkomisję. Komisja przyjęła następnie projekt ustawy o wypuszczeniu trzeciej emisji biletów skarbowych na sumę 30 miliardów mk. w brzmieniu rządowym.

Na cześć przedstawicieli wojskowych misji zagranicznych.

Jak już pokrótce donieśliśmy, onegdaj w salo-
nach królewskich na Zamku Minister S. W. gen.
pór. Kazimierz Sosnkowski podejmował przed-

stawicieli wojskowych państw zagranicznych, wydając na ich cześć obiad w sali rycerskiej. Do stołu zasiadli wszyscy przedstawiciele wojskowi państw zagranicznych ze swoimi szefami na czele. Ze strony Polski byli obecni Minister spraw zagranicznych Skirmunt, szef sztabu generalnego Sikorski, generałicia i liczni przedstawiciele wojska.

Przemówienie do zebranych wygłosił w języku francuskim, podkreślając uroczystość chwili. Minister S. W., odpowiedział mu zaś w języku polskim najstarszy stopniem i wiekiem szef misji francuskiej gen. Niessel.

Przed rozpoczęciem bankietu gen. Sosnkowski udekorował gen. Niessela Krzyżem Walecznych, po raz pierwszy, drugi, trzeci i czwarty. Przyjęcie, które miało charakter nadzwyczaj przyjaźni, przedłużyło się poza godzinę północną.

Krzyż Walecznych

dla mężów stanu i wojskowych francuskich.

Jak dowiadujemy się z „Polski Zbrojnej” zostali odznaczeni „Krzyżem Walecznych” w z mianem otrzymane wstążeczki biało-amarantowe by jej armii gen. Hallera. Między innymi po raz pierwszy, drugi i trzeci: były prezydent Francji Raymond Poincaré, były prezydent francuskiej Rady Ministrów Georges Clémenceau. Po raz pierwszy, drugi, trzeci i czwarty: marszałek Francji Foch, marszałek Francji i staj. Po raz drugi: p. h. Kołowski i w. in.

Ze spraw wojskowych.

Rozwązanie Najwyższej Wojskowej Komisji opiniującej przy Naczelnym Wodzu.

Na podstawie dekretu Naczelnika Państwa rozwiązano Najwyższą Wojskową Komisję opiniującą. N. W. K. O. przeprowadza już obecnie swoją likwidację.

Przenieszenie oficerów.

Minister wojny wstąpił przed senat i oficerów na własne prośby aż do czasu osiedlenia w Niemczech starszeństw. Obecnie w drodze wyjątkowej przy prośbach o przeniesienie będą tylko brane pod uwagę bardzo ważne powody jak: względy służbowe lub nadzwyczaj ważne sprawy osobiste.

Oficerowie, którzy chcieliby zmienić swoje gar-

DR. PRZEMYSŁAW DĄBKOWSKI.

Kilka rysów obyczajowych szlachty sanockiej w XV. wieku

(ZIEMIA, SĄDY, WOJNA).

(Ciąg dalszy.)

Życie toczyło się wówczas prądem wleceją wartkim; można było załatwić niejedną sprawę, a przytem porozmawiać o publicznych i prywatnych rzeczach. Bywali tacy, jakby stali bywalcy sądowi, którzy z rozkoszą nurzali się w tem życiu. Jeździli oni do Sanoka, latem czy zimą, jeździli mimo złych dróg, wylewu wód i mroźnych śniegów, które cisnęły ziemię. Zasiadali na sądach wszelkiego rodzaju, ziemskich, grodzkich, podkomorskich, królewskich, miejskich. A nawet odbywiali roki sądowe ziem sąsiednich w Przemyślu, we Lwowie.

Obok procesów krótkotrwałych znajdujemy nawet kilka-i kilkonastoletnie, obok takich, których przedmiotem były sprawy doniosłe, procesy drobnotęte. Jednakże te procesy przedstawiają obraz odmienny od procesów dzisiejszych. Można odważyć się nawet na twierdzenie, że społeczeństwo ówczesne nie wyróżniało należyście, przedmiotowo prawa od bezprawia i wszystkim sponem nadawało piętno ściśle osobiste. Nawet w tym wypadku, gdy strona niewątpliwie nie miała słuszności, nie chce ona uznać ani rozsądnych żądań przeciwnika, ani nawet sprawiedliwych wyroków sądowych, lecz wbrew oczywistej prawdzie prowadzi i przewlekła proces w nieskończoność. Kwestja prawa, słuszności usuwa się w tych procesach średniowiecznych na plan dalszy. Bez względu na to, czy stronie słu-

ży lub nie prawo, może być spór wygrany lub przegrany, proces bowiem posiada charakter walki faktycznej stron przed sądem. Bronia, która strony wojują, są formalności procesowe, one to pobudzają przeciwników do walki przewlekłej i coraz to zawziętszej aż do chwili, kiedy przeciwnicy wyczerpani, znużeni uznają, że czas już broń złożyć. Wtedy jednak kwestja prawna jest dla nich już obojętna i prawidłowo załatwiają swe spory polubownie sami lub, co częstsza, przez jednaczy, których sobie sami lub których sąd im wybierze. Stąd to pochodzi ta doniosłość instytucji jednaczy w procesach średniowiecznych. Taki wyrok jednaczy, który przychodzi w odpowiednim momencie psychologicznym, kiedy strony same uznają za stosowne zaprzestanie walki, ma też prawidłowo większe widoki powodzenia i posłuchu u stron wobec ich ubezwiadnienia, aniżeli niepożądany wyrok sądowy. Owszem, przeciwnie taki wyrok sądowy raczej zaostreza spór, walka dotychczasowa prawnotaktyczna, krępowana w każdym razie obecnością sądu, przekształca się teraz w walkę wyłącznie faktyczną. Ciężenie odbija się za ciężaniem, roki odracza się za rokami, aż znowu strony same uznają, że mają już dosyć walki i same zgodzą się na sąd polubowny.

Wyrok sądowy nawet gdy nie jest bezpośrednio zaczepiony przez strony, nie kończy jednak sporu. Od wydania do wykonania wyroku droga jest jeszcze bardzo daleka. Stadium wykonawcze wyroku trwa niekiedy całymi latami, podobnie jak i stadium rozpoznawcze. W ten sposób wyrok sądowy, wydany przed kilku laty, zaciera się jakby w oddali, traci swoje znaczenie wobec nowo napływających zdarzeń życia codziennego. Inaczej wyrok jednaczy. Ponieważ strony dobrowolnie

nań się zgodziły, stadium egzekucyjne jest niepotrzebne, odpada ono całkowicie albo też zostaje bardzo skrócone.

Jednakże proces sądowy, nie wyczerpuje wszelkich sposobów walki między stronami o to, co uważają za swoje prawo. To tylko jeden ze sposobów tej walki. Sposób stosunkowo nowy, narzucony społeczeństwu przez Państwo, rozpowszechniony przeważnie tylko w górnych warstwach społeczeństwa i protegowany przez władze, które zakładami starają się utrzymać społeczeństwo w wyznaczonej mu koleji i zabraniają wszelkich zboczeń. Obok tego sposobu istnieje jeszcze drugi, stary, pierwotny: walka fizyczna, pomoc własna (propria auctoritas). Każdy sobie sam szuka swego prawa na przeciwniku, zabiera przemocą, najazdem grunt, który uważa za swój, przeobraża granice, ścina swój majątkowy las, porywa swego kmięcia i nieletnich, których opiekunem się mieni. Wprawdzie w naszym okresie jest ten sposób prawie zabroniony i poszukiwanie w ten sposób prawa, jest czynem karygodnym, jednakże w całym szeregu wypadków, które nie doszły niejako do brzegów prawa państwowego, zwłaszcza w warstwach niższych, jest on praktykowany i niewątpliwie nieraz kończy on właśnie walkę o prawo między stronami. Przeciwnik bowiem powalony, musi uznać „silniejszego” prawo strony drugiej i zgodzić się na fakt dokonany. O ile jednak siły jego nie są jeszcze całkowicie wyczerpane, zrywa się on do nowej walki. Przy bo-
ku obu przeciwników stają ich przyjaciele, t. i. krewni, cały ród (amici et fratres, totalis propago) i w ten sposób powstają te walki prywatne (cognatio et guerrae), które tak niszczą kraj

(Dokończenie nastąpi.)

Dalsze ograniczenia ruchu kolejowego.

DALSZE OGRANICZENIA RUCHU KOLEJOW.

W okręgu dyrekcji stanisławowskiej wstrzymano aż do odwołania z powodu braku węgla ruch pociągów osobowych na następujących szlakach:

Na szlaku Stryj—Stanisławów: pociąg osób nr. 1215 (odjazd ze Stryja 21.40, przyjazd do Stanisławowa 1.30) i nr. 1216 (odjazd ze Stanisławowa 11.15, przyjazd do Stryja 15.05).

Na szlaku Kołomyja—Jasionów Polny: pociąg mieszany nr. 3951 (odjazd z Kołomyj 6.55, przyjazd Jasionów Polny 9.51) i nr. 3954 (odjazd Jasionów Polny 10.30, przyjazd Kołomyja 13.40).

Na szlaku Tarnopol—Kopyczyńce: pociąg mieszany nr. 3413 (odjazd z Tarnopola 19.35, przyjazd do Kopyczyńce 22.21) i nr. 3412 (odjazd z Kopyczyńce 5.00, przyjazd do Tarnopola 8.02).

Na szlaku Iwanię Pustę—Wygnańka: pociąg mieszany nr. 3751 (odjazd z Iwanię Pustego 4.55, przyjazd Wygnańka 8.10) i nr. 3752 (odjazd z Wygnańki 5.15, przyjazd do Iwanię Pustego 9.30).

Na szlaku Teresin—Skala: pociąg mieszany nr. 3852 (odjazd z Teresina 7.40, przyjazd Skala 8.23) i nr. 3875 (odjazd ze Skali 5.30, przyjazd Teresin 6.11).

Z wystawy gwiazdkowej Związku artystek polskich.

Pod skromną nazwą wystawy gwiazdkowej dał nam Związek artystek polskich bardzo interesujący zbiór prac, przeważnie szkiców, które poniekąd uchylają zasłony pracowni malarskiej.

Ze szkicami trzeba się oswoić, nauczyć się patrzeć na nie; ukazują nam one obrazy w różnych chwilach ich powstawania, wyjawiają tajemnice pracy duchowej i pracy technicznej artysty, jego łamanie się z trudnościami wszelkiego rodzaju. Nieraz szczęśliwy jakiś moment pozwoli artystce rzucić na płótno zarys obrazu tak pełny prawdy istotnej, że ten moment cenniejszym bywa, aniżeli najdokładniej wykończony pomysł malarski.

Uważne przyglądanie się pracom wystawy gwiazdkowej pozwala na robienie spostrzeżeń psychologicznych: są artystki, które szkiców nie dają; nawet na wystawie gwiazdkowej chcą mieć rzeczy wykończone według najlepszej możliwości, może to być przez systematyczność, a może przez wrodzoną nieśmiałość...

A wśród autorek szkiców, co za różnorodność nastrojów: oto entuzjastka porwana pięknością chwili rzuca ją pospiesznie na płótno, ubi, że wszyscy tak jak ona tę chwilę wyczuła i rozumieją; oto inna artystka, pewna i śmiała ręką rozkłada barwy, które rozkwitają, zanim się ukształtowały ich płatki kwiatowe; oto jeszcze inna kilku pociągnięciami pędzla wywołała postać kobiecą, ogromnie swobodną i naturalną w układzie.

Ale, niestety, spotykają się także szkice twarde i surowe, niemile w kolorze i linii, zdradzające brak samokrytycyzmu swoich autorek.

Tu część winy spada na dobre serce uczestniczek jury, które przez nadmierną swoją pobłażliwość narażają twórczynię mniej udatnych obrazków na ostrą krytykę publiczności i na jej ironiczne uśmiechy.

Na szczęście tych nieudatnych obrazków jest zaledwie kilka, zaś większość bardzo dodatnie robi wrażenie.

Na pierwszy plan występują: p. Opolskiej — kwiaty, p. Zaleskiej — szkice portretowe, p. Chybińskiej — rynek w Rymanowie i krajobrazy, p. Hausnerowej — szopa, w ogrodzie, kwiaty, p. Smółkówny — krajobrazy, p. Reuttówny — stare dżewa i krajobraz, p. Wodzikiej — słoneczniki, p. Albinowskiej — pelaż kwiatowy, p. Sotwójówny — dzwonnica, p. Lang — biedny chłopiec, p. Rosenfeldówny — obrazki piórkowe, p. Podiewskiej — dobrze oświetlona chałupka, p. Korzeniowskiej — akwafort, p. Komorowskiej — barwne akwaforty, a z nich najpiękniejsze — nenufary.

J. Tomicka.

Konferencja oświatowa.

Wczoraj z inicjatywy Kuratorium, pod przewodnictwem p. Jaworskiej, odbyła się konferencja w sprawie oświaty pozaszkolnej, w której wzięli udział delegaci różnych stowarzyszeń oświatowych i nauczycielskich i tak: dr. Nowak (Harcerstwo), A. Nowak (PSL.), p. Dziurzyński (Uniw. Lud.), prof. Siemiradzki (Pow. Wykl. Uniw.), prof. Tad. Lewicki (Liga katolicka), p. Klink (PTP.), oraz dr. Zagajewski (PNSW.)

Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącą p. Jaworską, która zaznaczywszy potrzebę oświaty pozaszkolnej w kraju, gdzie, jak u nas tytu jest jeszcze analfabistów, podała do wiadomości zebranych, że Kuratorium posiada na ten cel dość znaczne fundusze, które trzeba uruchomić przez stworzenie instytucji, która by się specjalnie tą akcją zajął.

Problem mieszkaniowo-budowlany.

(II) Rozważając nad sposobem rozbudzenia ogólnego ruchu budowlanego należy przedewszystkiem zastanowić się, jakie przyczyny wpłynęły na obecny zupełny zastój budowlany.

Odpowiedź na to wcale łatwa. Olbrzymie obecnie koszty drożyznianie odstręcają w pierwszym rzędzie od jakiegokolwiek przedsiębiorczości budowlanej, albowiem nawet bardzo bogaci ludzie z trudnością mogliby dostarczyć swych własnych funduszy na dzisiejsze wydatki budowlane, wkraczające w dziesiątki milionów. — Powtórte obecna zupełna nierentowność domów i brak widoków nawet by drogo budowane domy mogły przez najbliż. kilka lat przynosić jaki dochód, a tem samym kapitał budowlany oprocentowywać. Wstrzymuje każdego kapitalistę od angażowania swego majątku w tak nieproduktywnem przedsiębiorstwie. Wreszcie nie można pominąć jeszcze i niechybnie uzasadnionej obawy, iż włożony obecnie w nadzwyczajnych stosunkach drożyznianych kapitał na nowe budowy w wartości swej może spaść z powodu możliwej w przyszłości obniżki wartości nowych kamienic a to również musi wstrzymać kapitalistę od tak niepewnej lokaty swoich kapitałów.

Przyczynami zatem zupełnego zastoju budowlanego są zupełna nierentowność dzisiejszych wkładów budowlanych, częściowa niepewność ich lokaty, a wreszcie brak odpowiednich kapitałów z powodu wielkości ich zapotrzebowania.

O ile zatem ma się pobudzić — do życia tak nieodzowny i konieczny dla uregulowania sprawy mieszkaniowej ruch budowlany, koniecznem jest przeciwdziałać powyższymi przyczynom zastoju. W tym celu nieodzownem jest przedewszystkiem kapitałom budowlanym zapewnić bezwzględną rentowność na szereg lat, następnie zabezpieczyć je przed przyszłą ich redukcją, a wreszcie trzeba zaangażować prywatne, choćby drobne kapitały do ogólnej odbudowy kraju i rozbudowy miast i przeto uzyskać odpowiednie miliardowe kwoty na ten cel potrzebne. Zadanie to spełnić może i powinien fundusz powstały z podwyżki czynszów mieszkaniowych, sposób zaś przeprowadzenia tego wymaga odpowiedniej organizacji.

Przy obmyśleniu sposobu przeprowadzenia projektowanej organizacji nasuwa się jako pierwsze pytanie to, czy akcję sanacyjną stosunków mieszkaniowych należałoby powierzyć poszczególnym gminom miejskim, czy też ująć ją jako ogólnie krajową działalność opartą na wspólnym dla całego Państwa funduszu.

Niewątpliwie, że wielkie miasta mogące uzyskać olbrzymie sumy z podwyżki czynszów, mogłyby korzystniej dla siebie sprawę tę przeprowadzić, niestety jednak przy takim postępowaniu ucierpiałoby bardzo mniejsze miasta, a zwłaszcza te i to bardzo liczne, które dla odbudowy potrzebują znacznych obcych funduszy, gdyż w czasie wojny zostały zniszczone. W interesie zatem odbudowy i rozbudowy także mniejszych miast należałoby projektowaną sanację mieszkaniową

W referacie wygłoszonym przez prof. Stojańskiego wykreślił on dwa kierunki, w których powinna iść akcja mającego się zawiązać Komitetu: organizacyjny i pedagogiczny, któryby umożliwił stworzenie specjalnego ciała nauczycielskiego. Kursy powinny być podzielone na 3 stopnie: dla analfabetytów zupełnych, dla półanalfabetytów i dla tzw. analfabetytów obywatelskich, tzn. ludzi, nie mających uświadomienia obywatelskiego.

W dyskusji, w której zabierali głos prof. Nittmann, Klink, Nowak, Dziurzyński, Zagajewski, Kardasz, Admuloła i inni, zgodzono się jednomyślnie na stworzenie instytucji, która by przy poparciu Kuratorium szkolnego, a przy współdziałaniu jak największej liczby zrzeszeń zajmujących się dotąd podobną akcją, zajęła się sprawą oświaty pozaszkolnej we Lwowie. Do Komisji tej weszli delegaci reprezentowanych na wczorajszym posiedzeniu zrzeszeń z prawem kooptowania. Postanowiono prócz tego na przyszłe posiedzenie, które odbędzie się w przyszły wtorek, zaprosić i te organizacje, które wczoraj nie przysłały swych delegatów.

ująć we wspólną akcję, rozpostartą na cały kraj. Następnie konieczna zgodność i jednorodność działania, a nadto większa łatwość uzyskania znaczniejszych kredytów przez jedną instytucję zwłaszcza zagranicą przemawia również za bezwzględną centralizacją całej akcji rozbudowy i odbudowy miast. Nie wyklucza to jednak wcale, by poszczególne gminy przystąpiły do współpracy, zwłaszcza, że one głównie są powołane do oceny własnych potrzeb rozbudowy swych miast i mogą się zająć właśnie ściąganiem podwyżek czynszowych od lokatorów swoich zabudowań czynszowych.

Scentralizowaną zatem całą akcję sanacyjną dzisiejszych stosunków mieszkaniowych należałoby powierzyć oddzielnej instytucji państwowej lub też samolstnej instytucji bankowej pod dozorem Państwa z pominięciem bezpośredniego udziału poszczególnych gmin miejskich.

Zadaniem tego banku byłoby w drodze emisji papierów hipotecznych lub też nawet akcji gromadzić wielkie kapitały, któreby miały stanowić fundusz rozbudowy i odbudowy miast. Fundusz ten musiałby wkraczać w wysokie wielomiliardowe kwoty, albowiem tylko tak znacznymi kapitałami możnaby faktycznie skutecznie przystąpić w dzisiejszych drożyznianych czasach do intensywnej budowy domów mieszkaniowych. By odnośnym papierem budowlanym nadać należyty pokup, byłoby koniecznem zapewnić im z góry należyty i korzystny procent przez pewien szereg lat, a następnie zapewnić im wykup po kilku lub kilkunastu latach po kursie nie niższym, na jakoby opiewała ich wartość minimalna lub emisyjna. Temi gwarancjami możnaby zapewnić odnośnym papierom wartościowym charakter dobrej i korzystnej lokaty kapitału, a tem samym odpowiedni pokup, co w skutkach miałoby zebranie funduszy do zamierzonej akcji.

Uzbierawszy w ten sposób odpowiednie kapitały — wspomniany bank emisyjny mógłby we własnym zarządzie budować domy mieszkalne, głównem jednak zadaniem tego banku, byłoby udzielać kredytów budowlanych na korzystnych i łatwych warunkach, które dopiero są w stanie wywołać ogólny ruch budowlany. Mianowicie odnośne pożyczki budowlane należałoby udzielać bez znacznych gotówkowych wkładów przedsiębiorców budowlanych, a wcale już łatwo na zburzone przejściami wojny budowle i ruiny domów mieszkalnych. Następnie pożyczkom tym należałoby przyznać przez pierwsze lata zupełną wolność od opłaty procentów, dalszą zaś spłatę procentów i annuitowego umarzania kapitału unormować na szereg lat 40—50 w sposób progresywny i korzystny, tak, iżby pożyczki te sposobem ulg i spłat mogły zachęcać do podejmowania się koniecznej odbudowy i rozbudowy miast.

Skreślone zadania powyższego banku wymagałyby poza funduszem zebrany z emisji papierów budowlanych bardzo znacznych kapitałów

na zapewnienie i wypłatę przez pewną ilość lat procentów od tych emitowanych papierów budowlanych, następnie na zapewnienie ewentualnego wykupu tych papierów po oznaczonej liczbie lat po cenie emisyjnej, co może wymagać dopłaty, a wreszcie na opłatę i pokrycie niedoboru z koniecznego opustu procentów ewentualnie nawet zupełnego zwolnienia od opłaty procentów przez pewien czas dla tych, którzyby korzystali z kredytu budowlanego. Wydatek ten ostatni byłby tem konieczniejszy, że przez zwolnienie, wziętynie niżkę dłużnych procentów, udzielonych od kredytów budowlanych, możnaby skutecznie wpływać na obniżkę czynszów w nowo wybudowanych domach. Na te cele będą potrzebne bardzo znaczne fundusze, jednakowoż projektowana podwyżka czynszów mieszkaniowych na rzecz funduszu odbudowy, może z łatwością odnośne kapitały uzbierać. Dość zawily byłby rachunek prawdopodobieństwa, jakie fundusze na powyższy cel są potrzebne, jakiby był wskazany procent podwyżek czynszów na ten cel i jak unormować stopień tych wyżek na rzecz wspomnianego funduszu właścicieli domów, w obrachunku tym jednak racjonalność podjętej akcji i słuszne prawa właścicieli domów trudny ten problem łatwo rozwiąza.

Co nadto, obmyślana planowo podwyżka czynszów na kilka najbliższych lat ze stosunkową korzyścią na rzecz wspomnianego funduszu i właścicieli domów, wpłynęłaby korzystnie na stopniowe normowanie czynszów, które przed czy później muszą wzrosnąć do wysokości dyktowanej ogólnymi prawami ekonomicznymi wartości przez podaż i popyt. Z drugiej strony przez ułatwienie kredytu budowlanego możnaby wpłynąć na obniżkę czynszów także w nowo wybudowanych domach i przeto oddziaływać na możliwe zrównywanie się czynszów mieszkaniowych w starych i nowych zabudowaniach.

W ten sposób cała projektowana akcja nie tylko, że mogłaby spowodować upragnione rozbudzenie ogólnego ruchu budowlanego dla zapobieżenia, dalszym udrecczoniom mieszkaniowym, ale nadto dokonałaby racjonalnej a nieuniknionej podwyżki czynszów mieszkaniowych bez gwałtownych skoków. Gdy dzisiaj właściciele domów niskością czynszów są bezwarunkowo krzywdzeni, znaczna zaś podwyżka tych czynszów na ich rzecz, spotyka się ze zrozumiałym oporem większości mieszkańców kraju, to częściowa podwyżka czynszów na cel publiczny, byłaby tym czynnikiem godzącym słuszność z koniecznością i unormowanym powrotem w sprawach czynszowych do ogólnych praw ekonomicznych wartości, podaży i popytu.

Jak wyżej wspomniano, podwyżka czynszów mieszkaniowych i to bardzo znaczna w najbliższym czasie jest nieuniknioną koniecznością ekonomiczną, to też niemal najwyższy jest czas obecnie, by nadarzająca się sposobność do uzy-

skania funduszy na sanację stosunków budowlanych wykorzystać, zanim ona nie przeminie. Bez znacznych środków pomocy i to bardzo znacznej, nie można się nawet spodziewać, by obecny zastój budowlany mógł rychło przeminać — o ile zatem naniebda się obecnie sposobność do uzyskania na ten cel potrzebnych funduszy z całkiem godziwego źródła, to wówczas, po dokonanej podwyżce czynszów mieszkań i wzroście ich do ogólnych cen drożyźnianych, wyłącznie na korzyść właścicieli domów, długie jeszcze lata możemy czekać na poprawę naszych obecnych stosunków mieszkaniowych i odbudowę licznych ruin i zgliszcz powojennych, które beznadziejnie na to wyczekują, przypominając ciągle groźbę wojny.

Dr. Karol Srokowski.

Kurs dramatyczny dla kierowników teatrów włośc. (lud.).

Związek teatrów i chórów włośc. urządza w czasie od 16 do 28 stycznia 1922 we Lwowie kurs dram. dla teoretycznego i praktycznego wyszkolenia kierowników czyli reżyserów teatrów włośc. (ludow.)

W program kursu wchodzi wykłady teoretyczne i ćwiczenia praktyczne z zakresu sztuki scenicznej, a to: historia literatury dram., teoria dramatu, teoria wymowy, nauka inscenizacji i reżyserji, teoria gry scenicznej, urządzenie sceny i dekoracje, kostjumologia i charakteryzacja, śpiew i muzyka w zastosowaniu do teatrów amatorskich, tańce, organizacja Związku i t. p. -- Wykłady objęli pp.: dr. Balicki J., Baitosiński Jan, Barwiński Henryk, dr. Bruchnański Wilhelm, Frączkowski Franc, Jedlicz Józef, Kostynowicz Kaz., Krzyżanowski Cz. i Piątek Adam.

Na kurs przyjęci zostaną przedewszystkiem kierownicy Teatrów i chórów włośc. (lud.), które należą do Z. T. Ch. W., dalsi kierownicy zespołów amat. przy T. S. L. Kółkach rol., Stowarz. robotniczych i t. p. Zgłoszenia wnosć należy najpóźniej do 31 grudnia b. r. do biura Związku (Lwów, ul. Mickiewicza 26), które udziela również bliższych informacji. Uczestnikom kursu zapewnia Związek pomieszczenie i pewne udogodnienia aprowizacyjne.

Nauczyciele(lki) szkół powszechnych winni wnieść podanie do Kuratorjum Okręgu szkolnego we Lwowie przez przełożoną Radę szkolną powiat. o dwutygodniowy urlop. Na prośbie tej stwierdza odnośne Towarzystwo oświatowo-kulturalne, że patent(ka) udaje się na kurs z ramienia Towarzystwa.

Z Polskiego Związku dyrektorów szkół średnich.

Na miesięcznym zebraniu lwowskiej grupy P. Z. D. (dnia 3. bm.) omawiano na podstawie referatów dyr. W. Dropiowskiego i E. Schirmera sprawę składek młodzieży na cele humanitarne

i narodowe i pozostający z tą sprawą w związku projekt zorganizowania w szkołach Polskiego Czerwonego Krzyża Młodzieży. Instytucję tę uchwalono wprowadzić bezzwłocznie, a do sfer rodzicielskich wystosować odpowiednią odezwę. Członkiem zarządu okręgowego Polsk. Czerw. Krzyża Młodzieży mianowano dyr. E. Schirmera.

Następnie prezes, dyr. J. Nogał, zainicjował dyskusję na temat administracyjnych czynności dyrektorów, które to agendy, rozrastając się ustawicznie, grożą zupełnem sparaliżowaniem pracy dyrektorów w zakresie ich zadań pedagogicznych. Wyłoniła się jednomyślna opinia, że w interesie szkół nie należy spuszczać z oka sprawy jak najrychlejszego kreowania posad sekretarzy administracyjnych, zwłaszcza, że zamierzona reorganizacja gospodarki finansowej, kierowników szkół przytłoczy nowym ciężarem. Konkretnie projekty odnoszące się do uproszczenia manipulacji przy asygnowaniu należności za godziny nadliczbowe, jakoteż przy inkasowaniu taks, postanowiono przedłożyć Kuratorjum.

Omówiona też została kwestia należytego zawiadywania bibliotekami szkolnymi i przedyskutowano kwestje liczby zadań szkolnych.

W końcu na wniosek prezesa, uchwalili zebrani zająć się rozpatrzeniem dawniejszych projektów wychowawczych i dydaktywnych, które w okresie wojny poszły w zapomnienie. Pracy tej podjęli się dyrektorowie: dr. Ulrich, Roszko, Mazurek i dr. Janowski.

Wiec urzęd. iczy w Tarnopolu.

Dnia 11 b. m. odbył się zapowiedziany przez „Centralny komitet wykonawczy w Warszawie“ wiec tarnopolskich pracowników państwowych różnyh dykasterji. Wiec zagał prezes Wojewódzkiego Związku stałych delegacji pracowników państwowych, prof. Turecki, określając cel i znaczenie tego wiecu, który pod tem samym hasłem poprawy bytu pracowników państw. odbywa się równocześnie we wszystkich miastach w całej Polsce, aby przeciw raz otworzyć oczy miarodajnym czynnikom, że polepszenie bytu urzędnikom da Państwa lepszą i sprężystsza administrację, a o tem żadno nowopowstające państwo zapominać nie może. Po tem przemówieniu nastąpił wyczerpujący referat radcy Czarneckiego, który w dłuższym wywodzie uza adniał poniżej zamieszczoną rezolucję, uchwaloną jednogłośnie i wysłaną do Rządu i Sejmu w Warszawie.

Uchwala: Wiec pracowników państwowych odbyty d. 11 grudnia 1921 w Tarnopolu, rozważywszy ogólną sytuację, stwierdza raz jeszcze, że należyte zaopatrzenie Skarbu Państwa, pozwalające na dostateczne wyposażenie pracowników państwowych i zapewniające tem samem sprawną administrację, jest podstawowym warunkiem niepodległego bytu Państwa i wyraża przekonanie, że tak Rząd jak Sejm rozumieją grożące niebezpieczeństwo i zadośćuczynią słusznym postulatom pracowników państwowych.

Z muzyki.

Na firmamencie naszej opery zabłysnął ostatnimi czasy Czajkowskiego „Eugeniusz Onegin“, jako gwiazda, rzucająca na dotychczasowe „ciemności“ repertuaru operowego dużo ożywczych promieni.

Astronomiczne to porównanie, zbyt może górniolotne, stosuje przedewszystkiem do ostatniego przedstawienia tej opery (w poniedziałek, 12. b. m.), podmiesionego dzięki współdziałaniu pp. Borysa Popowa i Aleksandra Wesołowskiego, artystów występujących gościnnie, do istocie dość wysokiego poziomu.

Znakomita i — bez przesady rzecz można — może niezrównana postać Onegina stworzył p. Popow, rosyjski śpiewak widocznie doskonaie wtajemniczony w intencje kompozytora i librecisty. Na całość kreacji więcej, niż udatną składają się u tego artysty głos wydatny, szlachetnie zabarwiony, w kantylemie nadzwyczaj gibki i rzewny, gra sceniczna umiarkowana, lecz umiejętnie podkreślająca momenty dramatyczne i aparacja ujmująca widzów swą dystyncją: prawdziwy typ pięknego mężczyzny. Taki Onegin jest prawdopodobny; dla słuchaczy niema najmniejszej wątpliwości, że Tatiana mogła po pierwszym spojrzeniu

zakochać się w nim do szaleństwa. Wykonanie wokalne partji, pod każdy względem artystyczne, wykazywało ponadto w popisowej arji (zakonczenie aktu) i w ostatnim duecie z Tatianą szereg momentów prawdziwie porwujących i decydujących o niezwykłym sukcesie tego pierwszorzędnego śpiewaka.

Doświadczenie poucza, że do jeduej znakomitej kreacji nieraz i inne starają się wnieść, a co najmniej zbliżyć się wedle możliwości. Stosuje te słowa do p. Wesołowskiego, który w roli Leńskiego, jako śpiewak i aktor stanął na wyższym, niż kiedykolwiek poziomie artystycznym. W partji jego, odśpiewanej z niekłamaniem przejęciem, nie brakło momentów pięknych, jak n. p. arja przed pojedynkiem, która wywołała głębokie wrażenie i sporo oklasków.

P. Argasińska-Chojnowska i tym razem wywiązała się „nec plus ultra“ artystycznie z wokalnemu zadania w partji Tatiany. Inna rzecz, że aktorska kreacja tej postaci nastrecza indywidualności tej artystki niemałe trudności. Nie zarzucam w tym wypadku braku zdolności, ani też zrozumienia lub dobrych chęci, tylko stwierdzam fakt: obok tego Onegina, postaci z życia wziętej i nacechowanej psychologiczną prawdą, przedstawiała Tatiana tylko figurę sceniczną opracowaną bardzo starannie.

Nakoniec wypada mi dorzucić kilka słów, dotyczących zmian w obsadzie. Partje Gremina objął po p. Hornarze p. Martini i odśpiewał ją bez zarzutu, a nawet z muzycznym zrozumieniem. Trudno tylko pogodzić się z tym brakiem przejęcia, który pozwala staraniu Greminowi wyśpiewywać swój entuzjastyczny hymn „o żonie swej“ z deklamacją ucznie recytującego swa lekcję. Zdaje mi się, że w zrozumieniu tej roli istnieje u nas jakaś zasadnicza wada. Do partji tej wypadłoby zastosować nieco więcej może werwy, nie tyle w grze scenicznej, co w odcieniach dynamicznych, akcentach i w sposobie prowadzenia kantylemy. Chodzi tu o uniknięcie nudnej jednostajności, w którą łatwo może popaść interpretacja tej arji z powodu zwrotkowej formy i „słodkawej“ melodyki tego ustępu, wyjątkowo przestarzałego, jakkolwiek umieszczonego w dziele nowoczesnem i — w całości — bardzo interesującym.

Mała pod względem rozmiarów partje Oigi odśpiewała starannie p. Hinglerówna.

Za koncertowe wykonanie „intermezza“ w formie poloneza oklaskiwano pomownie orkiestrę i jej dyrygenta p. Bronisława Wolfsthaala.

Amfiteatr był szczelnie zapelniony.

Fr. Neuhauser.

